

Kraków dnia 7go sierpnia 1936.

Laskawy Panie !

Po kilkumiesięcznej przerwie nawiązuję korespondencję, z uprzejmą prośbą o przesłanie mi<sup>1)</sup> wyciągu naszego rachunku, jestem bowiem zgoła niezorientowany o stanie rzeczy. W szczególności radbym wiedzieć, w jaki sposób Laskawy Pan przeprowadził w tym rachunku wydatek 800 złotych, przesłanych ostatnio mojemu zięciowi?

Przy tej sposobności zapytuję uprzejmie<sup>2)</sup>, czy nie byłoby możliwym uzyskanie niejkiej gotówki, na poczet mojego rachunku, czekają mnie bowiem roboty przedzimowe i pewne sprawunki, którym o własnych środkach nie podołam. W dniach najbliższych oczekuję wiadomości względnie przesłanki pod adresem księgarni WP. Gieszczykiewicza (Ul. Sw. Jana 3.)

Zależałoby mi również na wiadomości<sup>3)</sup>, jakie są losy owych pak z drzewem i innymi gratami, które przed dwoma laty pozostawiłem tam z prośbą o przesłanie mi ich przy sposobności. Obecnie przesyłki kolejowe drobnic<sup>4)</sup> znacznie potaniały, możeby tedy było możliwym przesłanie mi tych pak do



wrzeszowic? Suche deski, które przechowywałem od kilku lat byłyby mi tutaj teraz bardzo użyteczne. Proszę zatem o wiadomość w tym kierunku.

Co do mnie donoszę tylko, że z nogą, prawą u mnie źle i chodzenie sprawia mi pewne trudności, zwłaszcza chodzenie po schodach - zresztą jednak nie jest jeszcze tak źle jak u Jaśka, który nie wychodzi z mieszkania.

Prosząc o rychłą wiadomość przesyłam pozdrowienie dla całej Rodziny WWPaństwa.

N.B. Do księgarni

Scharney

$\frac{7}{8}$   
15

$\frac{35.8}{28.0}$